GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 44. W Poniedziałek dnia 22. Lutego. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 17. Lutego.

N. Król raczył Kr. niderlandzkiemu Ministrowi spraw zagranicznych, Baronowi Verstolk von Soelen, nadać order Orła czerwonego pierwszéj klassy, Kr. hanowerskiemu Generalnemu Dyrektorowi poczty Rudloffowi gwiazdę do orderu Orła czerwonego drugiéj klassy, Generalnemu Prokuratorowi Sądu appelacyjnego w Kolonii, Tajnemu Nadradzcy sprawiedliwości Biergansowi, order Orła czerwonego drugiéj klassy z liściem dębowém, jako téż Professorowi i Dyrektorowi Gimnazyum w Królewcu w Nowéj Marchii, Arnoldowi, order Orła czerwonego czwartéj klassy.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 14. Lutego.

(*Gaz. Wrocław.*) — Namiestnik Królestwa Xiążę Warszawski i nasz Minister skarbu, Fuhrmann, powołany gońcem do Petersburga wkrótce po przybyciu tamże Xięcia Namiestnika, ciągle tam jeszcze przebywają. Nie ulega wątpliwości, że z nimi nad ważnémi sprawami się naradzają, ale wszelkie o tém obiegające pogłoski, są zapewne zawczesne. Jakoż niema zaiste miasta w Europie, gdzieby tyle nowin politycznych, bez sensu i z sensem, ciągle krążyło, jak u nas.(??) Często chcą tu miéć wiadomości prędzéj, aniżeli telegraf ichby mógł udzielić. Zdaniem mojém układy z wspomnionymi mężami stanu odbywane, dotyczą się prusko-polskiego traktatu handlowego.

Z Mitawy, dnia 2. Lutego.

W wszystkich prowincyach nadbaltyckich nastąpiło tą razą mocne rekrutowanie, rozumieją jednak powszechnie, że środek ten nie jest spowodowany przez zagrażające operacye wojenne, lecz że go przedsięwzięto dla uzupełnienia strat nad Kaukazem i w wyprawie chiwijskiéj poniesionych.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 11. Lutego.

Rozkaz dzienny Ministra wojny, z dnia 23. Stycznia: »N. Cesarz Jmć raczył rozkazać, ażeby wielkie kołnierze u płaszczów PP. Generałów i oficerów wszelkiego stopnia, miały od małego kołnierza do dołu nie więcéj nad jeden arszyn długości. O takiéj woli Monarszéj podaję do wiadomości w wydziale wojskowym, dla należytego spełnienia.“

N. Cesarz Jmć, na przedstawienie Namiestnika Królestwa Polskiego, Generał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego Hrabi Paskiewicza Erywańskiego, Najwyżéj rozkazać raczył: zostających w kancellaryi jego, młodszego pomocnika Naczelnika wydziału, Sekretarza kollegialnego Łochtina, i kancellistę szlachcica Kreczunowicza, podnieść pierwszego do rangi Radzcy honorowego, a ostatniego na Regestratora kollegialnego, z starszeństwem od daty wysłużenia terminu, prawem zakreślonego.

N. Cesarz Jmć, na przełożenie Ministra oświecenia narodowego, w dniu 16. z. Grudnia, Najwyżéj postanowić raczył: aby w okręgach naukowych Cesarstwa ustanowione były opiekunki honorowe szkół dla płci żeńskiéj, z pomiędzy dam szlachetnego rodu, które przyjmą na się obowiązek utrzymywania własnym kosztem zakładanych po miastach szkół płci żeńskiéj, albo składać będą corocznie na ten cel znaczną summę, pozostawiając Ministrowi oświecenia narodowego zatwierdzanie na takowych posadach dam, przez kuratorów okręgów obieranych.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 12. Lutego.

Wszyscy byli ciekawi, jakie dowody Marszałek Soult przy wniesieniu projektu do prawa o fortyfikacyi w Izbie Parów przytoczy, ile że Marszałek zastrzegł sobie złożenie takowych przy wniesieniu tego projektu w Izbie deputowanych. Ale zdaje się, że stale postanowił opozycyi zaniechać, nie wyrzekł bowiem ani słówka, któreby jego osobiste objawiło zdanie. Ułożył on swoje sprawozdanie całkiem podług sprawozdania Pana Thiersa, i twierdzą nawet, że Prezes rady ministeryalnéj pierwszego Marca pracę jego przejrzał.— Tego poranka powiadają, że to postępowanie Marszałka Soulta jest skutkiem otrzymanéj przez Pana Guizota obietnicy. Zezwolił on bowiem, że za obwarowaniem Paryża głosować będzie, jeżeli syn jego, Margrabia Dalmacyi, Posłem w Konstantynopolu zostanie. Od dwóch dni istotnie o tém mianowaniu głoszą, ale nie śmiemy temu wierzyć, równie jak temu, że do Londynu niezwłocznie Posła wyprawią.

Przybyły do Tulonu parostatek »Castor« przywozi zasmucające wiadomości o spustoszeniach, jakie burze nad wybrzeżem afrykańskiém zrządziły. I tak donoszą z Philippeville z dnia 25. z. m. »Morze mocno wzburzone; wiatr się wzmaga, bałwany się piętrzą. Oficer jeden otrzymuje rozkaz objęcia dowództwa nad przeznaczonym do Story oddziałem. Przybywa on, i już kilka okrętów znajduje się w największém niebezpieczeństwie, a pomocy nieść im nie można. Gabarra »la Marine« dostaje się na wystrzał karabinowy od Story na mieliznę, 12 kupieckich okrętów walczy z śmiercią, aż je nareszcie ogromne wały pochłonywają. Okręt jeden rozbija się przy miejscu wylądowania pod Philippeville, gdzie go rozhukane bałwany zapędziły. Załoga i mieszkańcy tego miasta dali przy téj sposobności dowody największego poświęcenia się. Kapitan Boivin rzucił się w rozhukane bałwany, dla wydobycia jednego tonącego człowieka, i sam o mało nie padł ofiarą swéj odwagi. Krzyki umierających mieszały się z szumem orkanu. Nigdy zapewne nie wydarzyło się tak wielkie nieszczęście w portach algierskich, a przystań w Storze uchodzi za najbezpieczniejszą. Z osady gabarry „Marine“ mało tylko ocalało osób. Kommendant z największą rozwagą przewodniczył ludziom broniącym nieszczęśliwych i wtedy dopiero okręt swój opuścił, gdy się przekonał, że się już nikt na nim nie został. Brzegi okryte są rozbitkami, drzącymi z zimna; przez dziesięć godzin walczyli oni z rozhukaném morzem. Ksiądz miejscowy ani na chwilę brzegu nie odstąpił; przebywał na najniebezpieczniejszych miejscach i do niesienia pomocy zagrzewał. — Dziś dn. 26. wiatr się nieco uciszył, ale noc była okropna; z 30 okrętów, w porcie stojących, dziś tylko 6 pozostało. Obecnie grzebią trupy; morze okryte jest członkami ludzkiemi, a liczbę umarłych podają dotąd na 200 osób.“

W Korrespondencyi litografowanéj czytamy: „Z wielu stron powiadano nam, i to od dnia, w którym rozpoczęto ściganie dzienników, które przypisywane fałszywie Królowi listy ogłosiły, iż się knuje spisek przeciwko prassie i że temu Ministeryum sprzyja. Widzieliśmy, że Panowie Franck-Carré, Martin du Nord, Pasquier, Decazes i Seguier codziennie się z sobą naradzali, nie dla porozumienia się względem systematu jakiego przeciw „France“, ale w ogólności przeciw wszystkim niezawisłym dziennikom chwycić się należy. Środek, jakiego się wczoraj Izba parów na wniosek Barona Seguiera względem „Nationala“ chwyciła, dowodzi, że się już nie wzdrygają na plany, z jakiemi się początkowo ociągano. Zapozywając „Nationala“ przed Trybunał parowski za obrazę drugiéj władzy państwa, rozpoczęto systemat zastraszający przeciw dziennikom. To przywodzi nam na pamięć owę epokę terroryzmu, który prawa wrześniowe poprzedził, czas, w którym dziennik jeden z departamentu Sarthe zapozwano, że w dość zresztą umiarko-

wanym artykule, zebranéj wówczas Izbie deputowanych przydomek świętokradzkiéj przydał. Sąd przysięgłych uznał dziennik niewinnym, ale koszta processowe wyczerpały jego zasoby i upaśdź musiał. Ministeryum Soult-Guizotowskie zamyśla zapewne coś podobnego, ale przeszłość zasłania nas od tego. Pojedyncze dzienniki może podobne postępowanie pognębić, ale dla ogółu prassy będzie to środkiem postępu. Mówiono wczoraj w Izbie parów głośno, że Ministrowie jeszcze przed końcem posiedzenia przełożą Izbom nowy projekt o prassie. Lecz jeżeli nas pamięć nasza nie zawodzi, wyrażono w mowie od tronu, że teraźniejsze prawodawstwo jest dostateczne, i że nowéj broni przeciw dziennikom używać nie potrzeba. Nie widzimy też, czegoby jeszcze słusznie żądać można jeżeli nie chcą przywrócić cenzury, któréj zniesienie Karta nam zaręcza."

Stósownie do Univers liczba przeciwników prawa fortyfikacyjnego w Izbie Parów bardzo jest znaczna. Prezes téj Izby należy do rzędu ich i ledwo do tego skłonić się dał, iż oświadczył, że zostanie neutralnym. Xiążę Broglie mianowicie zarzuty Hrabi Molé odpierać będzie, a tak z wszystkiego wnosić można, że obrady te będą bardzo żywe.

W Gazette de France czytamy: «Słychać, że mairowie Paryża Ministeryum o niepomyślném zawiadomili wrażeniu, jakie prawo fortyfikacyjne na klassie wyrobniczéj stolicy zrobiło. Stósownie do tego część przemysłowa ludności niejaką pod względem przyszłości przejęta obawą. Obawa ta powstała z następujących powodów: Obwarowanie spotrzebuje wszelkie materyały, które w okolicach Paryża mogą być wyrabiane i dostarczane. Budowle prywatne więc dla niezmiernych cen wapna i kamieni będą musiały ustać, a nawet samo położenie, które stolicy nadać chcą i zmniejszenie ceny własności, wystawianie nowych domów uczyni niekorzystném. Ale właśnie cech mularzy wznosząc budowy toruje innym rzemieślnikom, stolarzom, malarzom, pokrywaczom dachów i t. p. drogę do zarobku; jeżeli zaś mularzy zatrudniać będą li tylko obmurowaniem wałów, oni sami tylko będą mieli robotę a inni rzemieślnicy wszyscy zginą. Uwagi te na lud takie wywarły wrażenie, że mairowie osądzili rzeczą stósowną donieść o tém rządowi.»

Pan de St. Aulaire, poseł francuzki w Wiedniu otrzymał dwumiesięczny urlop i wkrótce spodziewany jest w Paryżu. Głoszą, że niewróci na swoje stanowisko; lecz inne otrzyma przeznaczenie.

Władze, zawiadujące nad dominium Chambord, nadanego księciu Bordeaux w dniu jego urodzin, chciały mu zaprzeczyć prawa do tegoż dominium. Wytoczono naprzód process w Królewskim trybunale w Orleans, który zawyrokował, że Xiążę jest prawym właścicielem Chambord i przy posiadaniu onego pozostać musi. Skarb appelował od tego wyroku do tutejszego sądu Kassacyjnego, lecz ten zgodnie z wnioskiem generalnego prokuratora Pana Dupin zatwierdził w zupełności wyrok pierwszéj instancyi.

Kuryer francuzki donosi z Aten pod d. 10. Stycznia: Jak się zdaje, P. Regny kontroller państwa radził Królowi, iżby przesłać rządowi francuzkiemu milion drachm, aby pokryć procent pożyczkowy. Pan Regny spodziewa się tym sposobem ułagodzić rząd francuzki, który trzecią seryę pożyczki może na skarb grecki przeleje. Pieniądze mają być dziś jeszcze wysłane.

Jeden dziennik tutejszy utrzymuje z wszelką pewnością, iż pojednanie między Panami Soult i Guizot długo trwać nie będzie, jeżeli już nie wybuchła między nimi wojna. Na giełdzie i w wyższych politycznych towarzystwach ciągle głoszą o zmianie gabinetu. Zdaje się być niezawodném, że jakakolwiek nastąpi zmiana. Marszałek Soult zarzuca Panu Guizot, iż wdzierając sie w attrybucye prezesa Rady, tai przed nim najważniejsze wypadki; wiadomo jak gorliwie marszałek broni swoich prerogatyw i zdaje się być niekontent, iż rada ministrow zbiera się u Pana Guizota. W pierwszych dniach po ułożeniu swojém, ministeryum zbierało się w Tuilleriach, tym sposobem chciano spowodować spór między marszałkiem Soult i P. Guizot, ale teraz rada odbywa się u tego ostatniego, bez obecności jéj prezesa, z wielką jego boleścią. Mówią, że marszałek chce się uwolnić od przeciwników swoich, i Panów Human, Martin du Nord i Guizot zastąpią Panowie Passy, Dufaure i Schneider. W takim razie marszałek weźmię tekę ministra spraw zagranicznych a generał Schneider ministerstwem wojny zarządzać będzie. Wątpimy o tém, bo Pan Human bierze udział w oppozycyi i ogłosił się przeciw panu Guizot. — Mimo to zdaje się być pewném, iż przesilenie ministeryalne odwlecze się jeszcze do kilku miesięcy, ale obecny stan rzeczy trwać dłużéj nie może bez szkody w sprawach publicznych. — Prawie żadne znoszenie się między ministerstwem wojny a ministerstwem spraw zagranicznych miejsca nie ma, tak dalece, że często rozkazy jednego ministra zbijają polecenia drugiego. — Od r. 1830 przekonaliśmy się nie jednokrotnie, że podobna różność zdań dawała powód do

zmiany ministrów; wiemy iż czynione będą wszelkie starania do utrzymania ministeryalnego status quo, lecz zdaje się ono być niepodobném.

Anglia.

Z Londynu, dnia 11. Lutego.

Donoszą z Dublina pod dn. 7. b. m., że w Irlandyi wielka panuje spokojność, ale że wszyscy z ciekawością wyglądają bilu regestrowania wyborów Lorda Stanleja, którego przeczytanie na dzien 24. wyznaczono. Obawiają się tam bardzo, że, jeżeli Torysowie przy swym środku obstawać będą, już się do upadku chylący bil repealski nowego nabierze życia, i wiele umiarkowanych osób na stronę stronnictwa ruchu przejdzie. Spodziewają się przeto, że się chwycą pośredniéj drogi, która dotychczasowym niedogodnościom zapobiegnie, a praw upoważniających do wyboru do tego nie ograniczy stopnia, jak tego bil Lorda Stanleja żąda. O'Connell wydał także znowu okolnik do ludu irlandzkiego o tym przedmiocie. Stan moralny Irlandyi zdaje się być zresztą na drodze polepszenia, gdy listy zbrodni popełnionych jawnie okazują, że w miarę zwiększającéj się po hrabstwach ludności, liczba zbrodniarzy się zmniejsza.

Globe zawiera długi artykuł o sprawach chińskich, w którym ostrzega, aby zawczesnie o stanie tychże nie sądzono i okazać usiłuje, że przy zawarciu traktatu pokoju, po którym się szczególniéj handlowych korzyści i zwiększenia handlu spodziewają, ostrożność i mądrość więcéj znaczą, niż męstwo i odwaga, które lud chiński tylko zastraszają, w miejsce, coby go pojednać z nami miały. Zdaje się więc, że rząd zamyśla ile możności rzecz tę na drodze układów załatwić.

Obrady parlamentowe. Izba niższa. Onegdaj naradzano się nad ustanowieniem cła od wschodnio i zachodnio-indyjskich produktów, które nie do wszystkich zarówno rozciągnięte było. Poczém wystąpił Lord Stanlej mówiąc o swoim bilu względem uporządkowania parlamentowych wyborów w Irlandyi; głównym warunkiem bilu tego było, aby dotąd na 7 lat służące certyfikaty wyborowe nadal corocznie potwierdzane były. O'Connel wnosił poprawkę, którą odrzucono, a Lord Stanlej otrzymał znowu pozwolenie popierania swojego bilu. Wczorajsze posiedzenie zbyt krótko trwało, Lord Russell wniósł o uczczeniu zasług 38letnich zmarłego Johna Rickmann, który był Sekretarzem Izby i gorliwą odznaczał się służbą, a dzisiaj chciał tenże Minister przedstawić Izbie wniesienie bilu o uporządkowaniu parlamentowych wyborów w Anglii i Szkocyi.

Izba wyższa. Lord Minto, pierwszy Lord admiralicyi, dawszy krótki rys czynów angielskiéj wyprawy w Syryi, oraz skreśliwszy życie admirała Stopford, żądał, aby głosowano za złożeniem podziękowania admirałowi i będącym pod jego rozkazami wojownikom. Xiąże Wellington najmocniéj popiérał ten wniosek, oznajmując między innémi, że zdobycie St. Jean d'Acre, ledwo w skutkach swoich ze zdobyciem St. Jean d'Ulloa przez Francuzów, porównać się może.

Głoszą, że w miejsce Admirała Stopforda, stanowczo już mianowanego gubernatorem wielkiego szpitala marynarki w Greenwich, naczelnym dowódzcą floty angielskiéj na morzu środziemném zostanie kontr Admirał Omanéj. Flota ma być powiększona o 25 okrętów liniowych, dowództwo zaś tymczasowo na rok jeden panu Omanéj oddane. Komodor Napier otrzyma komendę nad eskadrą angielską na Tagu.

W ostatnich czasach Królowa wydała wiele nominacyi do Nowéj Zeelandyi, która jak wiadomo do państwa Bretonów wcieloną została.

Z Malty piszą, że wszyscy angielscy żołnierze, ktorzy w wyprawie Syryjskiéj mieli udział, oprócz zwykłego wynagrodzenia otrzymają całoroczny żołd jako gratyfikacyę.

Hrabia Grey, bawi ciągle w swojém wiejskiem ustroniu w Howick i niema zamiaru przybyć do stolicy, gdyż żadną miarą nie chce wspierać ministrów.

Wydział lasów i budowli wydał potrzebne rozporządzenia względem przygotowań do processu Lorda Cardigan w sali Izby wyższéj. Ławki i galerye zostaną pomnożone. Koszta wyliczono na 2000 funt. szterl.

Z dnia 12. Lutego.

Globe ministeryalny, tak się wyraża o stanie spraw chińskich: «Życzenia stanu handlowego, aby spór nasz z rządem chińskim ostatecznie był załatwiony, ostatnia poczta wprawdzie nie ziściła. Wybiegi i korowody Chińczyków, które już w przysłowie poszły, zostały zapewne i w dyplomatycznych układach z Kommissarzami angielskimi użyte. Ostateczne przychylenie się do roszczeń naszych ze strony rządu chińskiego nie ulega wątpliwości, ale aby wypadek ten odwłaczać, uciekać się on będzie zapewne do każdego podstępu i wszelkich fortelów. Z znamienitą swoją siłą morską, z flottą składającą się z 20 żagli, nie rachując w to nawet statków parowych i będąc w posiadaniu wyspy Tschusan, może Admirał Elliot dłużéj jeszcze wstrzymywać się wszelkich gwałtowniejszych kroków. Przecież celem, który na oku mamy,

nie tylko jest wynagrodzenie, lecz też pojednanie się z Chinami. Wszystko ogniem i mieczem w Chinach niszczyć, miasta burzyć, własność wszelką i życie o zgubę przyprawiać, toby może dumie naszéj narodowéj pochlebiało, ale wielkim celem wyprawy naszéj nie jest tylko upokorzenie pychy chińskiéj, lecz przedewszystkiém zabezpieczenie i rozprzestrzenienie handlu naszego z Chinami, ale dla tego właśnie potrzebujemy zaufania ludności. Dzieło zburzenia, którém, jak niektórzy sądzą, Elliot całe Chiny nawiedzać miał, więcéj by nam zaszkodziło, aniżeli pomogło, przypuściwszy nawet, iżby Cesarz w Pekingu zastraszyć się dał. Zresztą, jakkolwiek rząd nasz do pobłażania skłonny, przygotował się jednak i na użycie w razie potrzeby ostatecznych środków. W piśmie z Tschusan z dn. 12. Października wyrażono: „Niektóre okoliczności i wysłowienia Admirała Elliot przekonywają mię, że po konferencyi w Listopadzie pod — albo w Kantonie odbyć się mającéj, istotnego załatwienia sporu się nie spodziewa. Tymczasem starać się on tylko będzie o to, aby przed żniwami potrzebną ilość herbaty dla Anglii przyjazną drogą uzyskać a układy względem stanowczego załatwienia sprawy dopiero na wiosnę w Pekingu rozpocznie.“

Niemcy.

Z Frankfortu n./M., d. 13. Lutego.

Życzenie, aby pokój europejski przerwy nie doznał, ciągle wprawdzie zewsząd wynurzają i niém się pocieszają, ale wyznać musim, że nadzieja ujrzenia go spełnioném bardzo się chwieje, kiedy we Francyi wszystko jeszcze wre i się burzy. Oprócz tego odebrano tu drogą handlową wiadomości ze Wschodu i Północy. Stósownie do tychże w Królestwie Polskiém ogromne koncentrują korpusy wojska, których ilość w saméj piechocie na 200,000 podają. Nie powiadają wprawdzie, w jakim celu dyslokacye te nastąpiły, ale ledwo przypuścić można, żeby je li tylko dla ułatwienia wyżywienia wojska przedsiębrano. — W południowych Niemczech uzbrajania podobnie nie ustają. Pismo prywatne z Spiry donosi, że J. K. W. Xiążę Karól Bawarski (brat Króla Bawarskiego) prowincye nadreńskie Bawarskie wkrótce zwiedzić raczy. Ponieważ Xięciu temu niedawno godność Feldmarszałka nadano, wnoszą stąd, że mu w pewnym przypadku naczelne dowództwo nad 7mym korpusem armii związkowéj powierzą.

Z nad Menu, dnia 7. Lutego.

Z dobrego źródła dochodzi nas wiadomość, że posłannictwo cesarsko-austryackiego Generała, Barona Hess, do Berlina, miało na celu traktowanie względem dyslokacyi armii związkowéj na przypadek dalszych zagrażań ze strony Francyi, stósownie do doświadczeń oficera tego na missyi do Niemiec południowych, oraz względem pewnych wniosków dla Związku Rzeszy; przedewszystkiém miał on popierać wniosek rządu Bawarskiego, aby twierdzę Germersheim na koszt Związku wzmocniono i fortyfikacye jéj rozprzestrzeniono; Austrya miała się już do propozycyi téj przychylić.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 4. Lutego.

(*Gaz. Powsz.*) — Zdaje się być teraz pewną rzeczą, że owdowiała Królowa hiszpańska nie wyjedzie do miejsca swego urodzenia, t. j. do Neapolu; powiadają tutaj, że Król nie chce pozwolić, aby się Munoz tamże pokazał. Miała ona więc już podpisać układ, względem najęcia na lat kilka pałacu Pargins nad jeziorem genewskiém, za 8000 fr. rocznego komornego. Królowa matka spodziewana za dni kilka z Neapolu, aby się znowu z swą córką po tak długiém niewidzeniu się i po tak różnych kolejach losu zobaczyć. Królowa dopiero po Ostatkach do Szwajcaryi wyjedzie.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 20. Stycznia.

Od niejakiego czasu rozpoczęto tu układy dla zaciągnięcia nowéj pożyczki dla rządu. Główne warunki przedstawiono przysłanemu z Londynu ajentowi i potrzeba tylko uznania kontrahującéj strony w Londynie. Przyszła tu wieść, że pożyczka tylko pod uciążliwemi warunkami zawartą być może, Porta bowiem z trudnością się z niéj wywiąże. Porta ujrzała się zmuszoną puścić w obieg papiery 60 milionów wartości, a tak krąży teraz 100 milionów piastrów, około miliona papierowych talarów. Turcy i rajasowie muszą brać te pieniądze, które z téj przyczyny krążą w kraju; zagraniczni kupcy nie chcieli z początku przyjmować, lecz teraz przyjmują z 4—6 procentu, nie widzą bowiem innego sposobu odzyskania summ należnych im od kupców krajowych. Dług ten ma być spłacony w przeciągu 8 lat, procent kwartalnie się spłaca.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 23. Stycznia.

Odpłynięciu floty tureckiéj piękna sprzyjała pogoda, lecz Walker Basza zostanie na lądzie aż do zupełnego uzbrojenia floty, z którą uda się do Marmarizza, zkąd towarzyszyć mu ma 5 angielskich okrętów liniowych. Okręty tu-

reckie na wybrzeżu Karamanii nabiorą drzewa, na którém w Konstantynopolu i Alexandryi mocno zbywa i udadzą się do Bosforu. Telegrafem z Kahiry odebrano tu przedwczoraj wieczór wiadomość, że Ibrahim Basza przybył do Rama, miejsca około 6 godzin od Gaza oddalonego. O sile jego i skutkach odwrotu różne biegają wieści. — Wczoraj od szedł do Gaza egipski parostatek Nil, gdzie oddany zostanie pod rozporządzenie Ibrahima. — Tegoż dnia wyprawiono tam 600 beczek żywności dla maruderów.

Inne wiadomości brzmią następnie: »Anglicy używają tu zupełnego tryumfu. — Walker basza i jego adjutanci jeżdżą wszędzie na koniach Baszy i złocistych jego siodłach. Komodor Napier ciągle jeździ ekwipażem Boghos Beja a patrzący na to Arabowie twierdzą, że dla Anglików nic w świecie nie masz niepodobnego. Według gazety Maltao Times Soliman Basza z syryjską artylleryą 8000 koni i 8000 piechoty szczęśliwie przybył do Kahira. Ibrahim jest w Jaffie, gdzie czeka nań parostatek Nil, dla przewiezienia go do Alexandryi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Rotmistrz Pan Dziembowski na Powodowiu, pow. Babimostk., dla wsparcia ubogich w dobrach swoich Obra 39 tal. ofiarował. Dana w kasynum Krotoszyńskiém przez towarzystwo miłośników kunsztu reprezentacya teatralna na korzyść ubogich przyniosła dochodu 50 tal. W Kempnie kupiec żydowski Mojżesz Markus Jerosław przy sposobności ślubu córki swojéj nietylko dał obiad dla 140 chrześciańskich i 200 żydowskich ubogich, lecz obdarzył ich téż kwotą pieniężną.

— Po wpływie powietrza na zasiewy niepomyślnych skutków obawiać się trzeba. Rośliny młode, które bez pokrycia śniegu ostre mrozy wytrzymać musiały a potém, gdy śnieg rzęsisty spadł, a odwilża nastała w wodzie pogrążone zostały, obecnie w lodzie stoją, co im zaszkodzić musi. Niedostatek paszy dla bydła już się powszechnie uczuć dał. — Targi nasze, skoro tylko drogi w skutek pogody nieco się polepszyły, dość często były zwiedzane; żyta wiele sprzedano za umiarkowane ceny. — W Wolsztynie i Ostrzeszowie czynią przedwstępne działania celem zaprowadzenia tamże rewidowanéj ordynacyi miast, nadanéj im przez N. Pana. — Dla wynagrodzenia za nabycie gruntów do tutejszéj fortyfikacyi wypłacono w roku zeszłym 36,036 tal. — Ciągłe mrozy i powstałe ztąd utrudzenie uczciwego zarobku liczbę zbrodni bardzo powiększyło; wszakże policya pełniąc z podwojoną gorliwością obowiązki swoje, pochwytała téż mnósto złodziejów i innych nicwartów. — Dnia 26. wyrobnik Maciej Bittner przez parobka Mikołaja Muchę z Lipowca, pow. Krotoszyńskiego tak zbity został, że w 12 godzin potém skonał; mordercę oddano do Sądu kryminalnego. — Dnia 8. wyrobnik Szorr w Zdunach tak żonę swoję pokaleczył, że w skutek tego umarła; mordercę aresztowano. Dnia 7. wieczorem wyrobnik Lange z Terespotocek, pow. Bukowskiego w drodze z Grodziska do Buku przez dwuch ludzi napadnięty, zbity i z pieniędzy swych wyzuty został. Żandarmowi Hacke w Grodzisku udało się wyśledzić sprawców czynu tego, t. j. wyrobnika Jana Pirsch i szewca Gozdeckiego, obudwuch z Kurowa. W Baranowie, pow. Ostrzeszowskim, mieszczanin jeden żonę swoję, od któréj się już od roku separował, w gniewie wielkim zabił.

Z Berlina, dnia 12. Lutego. — Przeciw Generalnemu Dyrektorowi muzyki, Panu Spontini, ma być obecnie w istocie proces kryminalny z powodu obrazy majestatu wytoczony. Radzcę kryminalnego Dambach wymieniają jako inkwirenta w téj sprawie.

Z Warszawy. — Gazeta Poranna obejmuje Prospekt na nowe wydanie romansu, p. t. »Amerykanka w Polsce.«

Ze Lwowa. — »Tygodnika rolniczo-przemysłowego« pod redakcyą T. W. Kochańskiego, wyszedł № 6. i obejmuje: 1) O uprawie tytoniu. (Dokończenie). 2) Artykuł konkursowy i rozprawa o fabrykacyi cukru z buraków, ogłoszone przez Edwarda hrabię Raczyńskiego. (Ciąg dalszy). 3) Korespondencya.

»Lwowianina«, przeznaczonego krajowym i użytecznym wiadomościom, wydawanego w połączeniu prac miłośników nauk, zeszyt siódmy opuścił prasę dnia 12. Lutego r. b.

W piśmie czeskiém Dennice, w poszycie czwartym tomu drugiego z r. 1840 czytamy artykuł: »Trefniś króla Jana III.«, przełożony przez p. Weselskiego z Rozmaitości lwowskich, z r. 1839 № 43.

Uwiadomienie literackie. — Upoważnieni do tego listem P. Tadeusza Łady Zabłockiego wzywamy posiadaczy jego rękopismów a mianowicie JJ. PP. Ignacego Ciechanowieckiego i A. Obrąpalskiego i innych, w którychby się one ręku dziś znajdowały, aby stósownie do żądania autora pod nasz adres je odesłali w jak najkrótszym przeciągu czasu

Uwiadamiam też, iż nikt takowych rękopismów nabywać i ogłaszać niema prawa, gdyż autor polecił nam o tém staranie, którego, dziękując mu za jego zaufanie, z chęcią dołożym. Rękopisma zostawione w roku 1836. u P. J. Ciechanowieckiego składały się, z tłumaczenia poematu Tegnera Axel, z dziennika podróży do Tyflisu i krain zakaukazkich i t. d. jeśliby dziś jakąkolwiek koleją przeszły w inne ręce prosimy niniejszym posiadacza o zwrot ich właścicielowi, w którego imieniu upominamy się o nie. J. J. Kraszewski.

Obliczono, iż ziemia nasza jeszcze ośmnaście razy tyle ludzi wyżywić może, jak ma obecnie, choćby nawet lepiéj uprawianą nie była. Sama Ameryka wygodnie dla 500 milionów ludzi pożywienia dostarczać może, a na całéj kuli ziemskiéj żyje obecnie zaledwie 1000 milijonów ludzi.

List pani Laffarge. — Dziennik Vert-Vert zawiera następujący list, który pani Laffarge pisała do królowéj francuzów: „Madame! Nie opuściłaś więc biednéj ofiary; ma ona podziękować dostojnéj opiece twojéj, że nie będzie znosiła kary, która nawet najtwardszych zbrodniarzy najdotkliwiéj zasmuca. Ach! jak wielką czuje moje serce podzięke, jak pocieszającą ulgą jest dla biednéj Maryi Capelle w czasie jéj długiéj niewoli to wejrzenie wysokiéj łaski! Opatrzność zleje błogosławieństwo na tę łaskawość, a najniższa, i swemu losowi ulegająca niewolnica, która w swéj niewinności znajduje nadprzyrodzoną odwagę, zasyłać będzie do nieba gorące modły o zachowanie dostojnego zdrowia twego. Jak pięknym jest przywilejem przywrócić spokojność i swobodę umysłu nieszczęśliwéj niewieście, która gdyby królewska łaska niezwolniła była okropnego jéj udręczenia, tylko by w śmierci wybawienie swoje upatrywała. Z nadzieją w sercu znoszę moje nieszczęście; przyjdzie chwila, w któréj przeznaczenie prześladować mnie przestanie, a ja będę żyła jako niezbity dowód nieszczęść, któremi Bóg na téj ziemi ludzi doświadcza, aby ich późniéj w niebie wieczną nagrodą obdarzył. Dostojna matko familii, królowo, racz przyjąć hołd wdzięczności od téj, któréj mąk ulżyłaś. Oby się synowie twoi cnotami swemi do pociechy twéj przyczynili, oby serce twe zwycięztwami swémi uweselili, oby małżonek twój od Opatrzności zakreślony rząd w długie wiódł lata, a może przyjdzie dzień, w którym ja na ziemi ułaskawienie uzyskam, jak je w niebie uzyskać jestem pewna! Marya Capelle."

Przedsiębierstwo francuzkiéj opery w Paryżu. — „Gazette musicale« porównywa dawny budżet opery francuzkiéj z budżetem teraźniejszym, z czego się pokazuje, iż pan Pillet, obecny dzierzawca opery w Paryżu, pod ciężarem wydatków uledź będzie musiał. Prawda że pan Pillet, lubo na tym teatrze aktorowie tylko trzy razy na tydzień grają, otrzymuje z król. kasy wsparcie 650,000 franków, podczas gdy jego poprzednicy, p. Verson, a późniéj p. Duponchel, którzy codziennie przedstawiali spektakle, niewięcéj jak 900,000 franków w zasiłkach otrzymywali. Pod dawną administracyą, która najsławniejszych francuzkich śpiewaków sobie zjednała, wymierzone były gaże w sposób następujący: Nourrit, który nigdy nie grał, jak tylko w przepełnionym teatrze, brał rocznie 25,000 franków, tudzież 1000 franków za każde wystąpienie, co w ogóle około 45,000 fr. wynosiło; Levasseur rocznie 15,000; pani Dovus 10,000; panna Falcon 5,000; panna Taglioni tylko 30.000. Jedyną artystką nad miarę honorowaną była pani Damoreau z pensyą roczną 60,000 fr. — Pan Pillet zaś płaci następujące gaże: Panu Duprez, który w pierwszym roku 60,000, w drugim 80,000 franków pobierał, płaci teraz 100,000 rocznie; pannie Elsler 80,000 fr.; panu Levasseur tudzież pani Feux 50,000; pani Dorus 40,000; panu Derivis, który nigdy nie grał ról znacznych 30,000; panu Massol, miasto jego dawnéj skromnéj gaży 8,000 franków, 30,000; pani Stoltz, która przy wstępie swym 7,000 fr. otrzymała, 30,000 i pannie Nau 30,000 franków. Tym sposobem siedmiu pierwszych artystów nadmienionego teatru, między którymi właściwie tylko cztérech do celniejszych należy, pobierają ogromną sumę 390,000 franków rocznie.

Postęp cywilizacyi w Turczech. — W dzienniku „Morning Chronicle« pod napisem: Korespondencya z Konstantynopola, czytamy co następuje: Dn. 12. Grudnia pod wieczór, rozpoczęły się w chirurgicznéj szkole odczyty anatomiczne. Pierwszych trupów do tego celu dostarczają szpitale chrześcijańskie, dopokąd Muzułmanie z tym postępem w zawodzie umiejętności dokładniej się nie obeznają; zaś wszystkie szpitale stolicy trupów dla anatomii dostarczać będą. Powiodło się także usunąć przesąd, w skutek którego zwolennikom koranu nie wolno było mieć u siebie żadnego obrazu. Niedawnemu czasy pisma publiczne donosiły, iż niemiecki malarz Kretschmar miał zaszczyt odwizerunkować Wielkiego Sultana, a teraz znowu nadmieniają, że takiegoż samego zaszczytu angielski malarz Sir Dawid Wilke dostąpił.

OBWIESZCZENIE.

Gdy J. Excellencya Rzeczywisty Tajny Minister stanu Ladenberg dla do tak nazwanego klucza Lipowiec w majętności Koźmińskiéj należących dóbr Lipowiec i Psie Pole przyderzenia nie udzielił, ale owszem rozkazał, aby dla tych dóbr powtórny termin licytacyjny odbyto, przeto tym końcem wyznacza się nowy termin

na dzień 19. Kwietnia r. b.

w naszéj wielkiéj sali posiedzeń tutaj.

I. Do majętności Lipowiec należą wraz z zamkiem w Koźminie trzy pod tém miastem leżące domy, kilka stawów, wodny młyn, potaziarnia. Cała powierzchnia wynosi 2092 mórg 147 □pręt.

Między temi jest

roli	1118 m.	101 □pr.
łąk	122 "	59 "
pastwiska	24 "	14 "
mającego być wykarczowanym boru	529 "	82 "
stawów	121 "	11 "
ogrodów	78 "	21 "
zabudowań i zagród . . .	27 "	43 "
dróg i nieużytecznego gruntu	71 "	176 "
	2092 m.	147 □pr.

II. Do majętności Psie Pole należą:

roli	1285 m.	146 □pr.
łąk	26 "	39 "
ogrodów	7 "	29 "
pastwisk	7 "	57 "
mającego być wykarczowanym boru	485 "	97 "
stawów	18 "	90 "
zabudowań i zagród . . .	3 "	164 "
nieużytecznego gruntu . .	39 "	151 "
ogółem	1874 m.	53 □pr.

Minimum ceny kupna za majętność Lipowiec z przynależytościami wynosi 43,400 tal., a za Psie Pole 23,800 tal., z których kupujący in partem praetii przy Lipowcu 11,075 talarów a przy Psiem Polu 10,525 tal. w listach zastawnych W. X. Poznańskiego przejmuje. Z pozostałéj po odtrąceniu mających być przejętemi listów zastawnych ceny kupna, powinna być trzecia część wraz z spłaconą aż do Św. Jana 1841. przez umorzenie częścią listów zastawnych przez tradycyą, residuum zaś w ciągu trzech lat w trzech równych rocznych ratach zapłacona.

Szczegółowe warunki przedaży leżą w naszéj Registraturze do przejrzenia i na terminie licytacyjnym przedłożone będą. Nadmieniamy jeszcze, że wybór pomiędzy licytantami zastrzegł sobie JW. Tajny Minister stanu Ladenberg, dla czego każdy licytujący aż do nadejścia téj decyzyi licytum swego dotrzymać obowiązany.

Poznań, dnia 14. Lutego 1841.

Królewska Pruska Regencya.
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel młyna Neudek w Nowym młynie pod Czarnkowem, ma zamiar w swoim młynie jeszcze jeden ganek do kaszy założyć, który przez znajdujące się już koła wodne w bieg wprawiony być ma, zaczém pomnożenie kół nie nastąpi.

W myśl rozporządzenia Prawa Powszechnego Krajowego Części II. Tyt. XV. §. 229. i następnych, jako też obwieszczenia w Dzienniku z roku 1837. na stronicy 274. objętego, podaje się to do wiadomości publicznéj z tém oznajmieniem, iż na przypadek uczynienia opozycyi przeciw temu mającemu nastąpić zakładowi, aby takową w przeciągu ośmiu tygodni od daty niniejszéj rachując pod prekluzyą podpisanemu Radzcy Ziemiańskiemu podali, ile że w przeciwnym razie żądane zezwolenie do pomnożenia pomienionego młyna jednym gankiem z strony policyjnéj udzieloném zostanie.

Czarnkow, dnia 5. Lutego 1841. r.

Królewski Radzca Ziemiański.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 19. *Lutego* 1841.	Stopa prC.	Na pr. kurant	
		papierami	gotowizną
Obligi długu państwa	4	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	$100\frac{1}{2}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$80\frac{3}{4}$	$80\frac{1}{4}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{3}{8}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	$101\frac{3}{8}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{3}{4}$	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{3}$	$101\frac{3}{4}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	$105\frac{7}{8}$	$105\frac{3}{8}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
Pomorskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{8}$	$102\frac{5}{8}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	$103\frac{1}{4}$
Szląskie dito . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	102
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	98	97
Złoto al marco	—	—	$208\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$7\frac{1}{3}$	$6\frac{5}{6}$
Disconto	—	3	4